

BOLESŁAW WIEWIÓRA

SPRAWA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ W ROKOWANIACH WIELKICH MOCARSTW PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

(Na marginesie rozprawy H. G. Sassego)

Wśród literatury rewizjonistycznej, ukazującej się w Niemczech zachodnich i skierowanej przeciw granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, zwraca uwagę zamieszczona w Roczniku Historii Środkowych i Wschodnich Niemiec (wydawnictwo Instytutu Fryderyka Meinecke przy uniwersytecie w Berlinie Zachodnim), rozprawa H. G. Sassego pt. „Zagadnienie wschodnich Niemiec na konferencjach od Teheranu do Poczdamu”¹. Rozprawa ta nie dlatego zasługuje na uwagę, że zmierza do podważenia podstaw prawnych granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej — bo na terenie Niemiec zachodnich tego rodzaju publikacji wychodzi sporo — lecz zmusza ona do repliki przede wszystkim dlatego, iż autor, powołując się na liczne materiały i źródła, przy zachowaniu pozorów największego obiektywizmu naukowego, w rzeczywistości zmierza do wypaczenia faktów i tendencyjnej fałszywej informacji czytelników.

*

Sasse rozpoczyna swoją rozprawę od krótkiego wstępu, w którym nawiązuje do dokonanej w r. 1952 (marzec—kwiecień—maj) wymiany not między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. W tych notach Związek Radziecki przedstawił projekt podstaw traktatu pokoju z Niemcami, zaznaczając, że granice Niemiec zostały ostatecznie ustalone w Układach Poczdamskich². Mocarstwa zachodnie natomiast zakwestionowały ostateczność decyzji konferencji poczdamskiej, twierdząc, że sprawa granic Niemiec pozostaje otwarta do czasu jej definitywnego uregulowania na konferencji pokojowej³. Sasse więc stwierdza, że istnieje zasadnicza rozbieżność w interpretacji tekstu Układów Poczdamskich między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi, i zadaje pytania: czy są jakieś tajne porozumienia w sprawie granicy polsko-niemieckiej albo inne fakty, na które mógłby powołać się Związek Radziecki; czy Związek Radziecki może się opierać na jakichś przyrzeczeniach polityków zachodnich, które by uzasadniały radziecką interpretację Układów Poczdamskich? Na te pytania Sasse obiecuje odpowiedzieć na podstawie analizy dostępnego materiału źródłowego, ilustrującego przebieg rokowań między wielkimi mocarstwami pod-

¹ Heinz Günther Sasse, *Die Ostdeutsche Frage auf den Konferenzen von Teheran bis Potsdam*, zam. w *Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands*, wyd. przez Friedrich Meinecke Institut der Freien Universität Berlin, M. Niemeyer Verlag, Tübingen 1953, B. II, s. 211—282 (cyt. dalej jako Sasse).

² Zbiór Dokumentów pod red. J. Makowskiego, wyd. przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych w Warszawie (cyt. dalej jako Zbiór Dokumentów), 1952, nr 4, s. 1353 i 1408 oraz Zbiór Dokumentów 1952 nr 5, s. 1831—1832.

³ Zbiór Dokumentów 1952 nr 4, s. 1401 i Zbiór Dokumentów 1952 nr 5, s. 1792.

czas II wojny światowej, prowadzonych w sprawie ustalenia powojennej granicy polsko-niemieckiej.

Przystępując do analizy podstawowych wniosków i twierdzeń autora niemieckiego, musimy wpieryw zwrócić uwagę na źródła, z których on korzystał. Sasse poświęca opisowi źródeł osobny rozdział swej rozprawy, ocena tych źródeł zawarta jest wszakże w ostatnim zdaniu wstępu. Brzmi ona następująco:

„Musimy przy tym specjalną uwagę zwrócić na oświadczenia amerykańskie i angielskie dotyczące tego problemu (tj. powojennej granicy polsko-niemieckiej — przyp. mój — B. W.), ponieważ ich zezwalające, odmowne lub wyczekujące stanowisko ma zasadnicze znaczenie dla oceny wiążącego z punktu widzenia prawa międzynarodowego wyniku rokowań.“⁴

W ocenie tej nie trudno doszukać się celowej sugestii autora, pragnącego czytelnikowi narzucić mniemanie, że decydującym czynnikiem w sprawie ustalenia granicy polsko-niemieckiej jest zgoda dwóch mocarstw zachodnich: Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Intencje autora są nader jasne: przecież właśnie z poparcia tych dwóch mocarstw korzysta rząd Niemieckiej Republiki Federalnej domagający się odebrania Polsce Ziemi Odzyskanych. Sasse chce ułatwić sobie rozwiązanie problemu, którym się zajmuje, posługując się następującym schematem rozumowania: o podstawach prawnych granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej decyduje wyłącznie zgoda Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, ponieważ zaś te dwa mocarstwa zgodę swą cofnęły, przeto obecna granica polsko-niemiecka pozbawiona jest podstaw prawnych.

Takie uproszczenie problemu musi budzić zasadniczy protest, jako nie mające nic wspólnego z rzetelną analizą naukową. Autor pomija milczeniem stanowisko Francji, która jako trzecie mocarstwo zachodnie zaraz po wojnie uznała granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej jako ostatecznie ustaloną⁵. A przecież Francja do Układów Poczdamskich przystąpiła. Sasse przechodzi do porządku dziennego nad faktem, że Układy Poczdamskie są aktem czterostronnym i że tylko wspólna interpretacja wszystkich kontrahentów miała by prawnie wiążący charakter. Sasse zapomina także o tym, że dla prawnej oceny sprawy granicy Odra—Nysa Łużycka doniosłym czynnikiem jest stanowisko Polski, która jako *tertius* skorzystała z praw przyznanych jej przez wielkie mocarstwa. Wyolbrzymiając znaczenie zmiany stanowiska w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone — które przecież przez uznanie zakresu przesiedlenia Niemców z Ziemi Odzyskanych wyraziły *per facta concludentia* zgodę na obecny przebieg granicy polsko-niemieckiej — autor niemiecki nie dostrzega, że obecne stanowisko mocarstw zachodnich wobec problemu tej granicy jest wyrazem praktycznego stosowania klauzuli „*rebus sic stantibus*“, potępionej w nauce i praktyce prawno-międzynarodowej.

*

Pierwszy rozdział swej rozprawy Sasse poświęca opisowi źródeł, którymi się posługiwał. Jest to głównie literatura pamiętnikarska; pamiętniki wybitnych polityków amerykańskich, pamiętniki Churchilla oraz Mikołajczyka i Ciecha-

⁴ Sasse, s. 212.

⁵ Ośw. min. Bidault z dn. 10 VII 1946 r. patrz Zbiór Dokumentów 1948 nr 1, s. 4.

nowskiego⁶. Na tych przede wszystkim materiałach oparł się Sasse, przedstawiając historię rokowań prowadzonych między wielkimi mocarstwami w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

Sasse stwierdza nie bez racji, że istnieją trudności w dotarciu do bardziej oficjalnych źródeł, które przedstawiłyby dokładnie przebieg rokowań w sprawie zachodniej granicy Polski. Chcąc się dowiedzieć szczegółów dyskusji na konferencjach w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, musimy zajrzeć z konieczności do owych pamiętników. Jednakże źródła te należy traktować z dużą ostrożnością. Wystarczy bowiem stwierdzić daty wydania tych pamiętników oraz przejrzeć nazwiska ich autorów, by zdać sobie sprawę, że trudno uznać je za źródła obiektywne. Pamiętniki te były niewątpliwie pisane z uwzględnieniem bieżących potrzeb polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Daty wydania pamiętników przypadają na okres nasilenia tzw. „zimnej wojny“. Tacy np. autorzy jak Leahy, były szef połączonych sztabów Stanów Zjednoczonych, Byrnes, były sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych, nie mówiąc już o Churchillu, Mikołajczyku, Ciecchanowskim, są politykami znanymi ze swego antyradzieckiego stanowiska i niechęci wobec Polski Ludowej. Tak więc nie negując, że materiały pamiętnikarskie posiadają pewną, aczkolwiek ograniczoną wartość informacyjną, nie można im przypisywać nadmiernego znaczenia. Należy je raczej uważać za materiał ilustracyjny, ułatwiający zrozumienie pewnych decyzji wielkich mocarstw z okresu II wojny światowej. W materiale tym trzeba jednak dokonać starannej selekcji i ocenić go z należytą ostrożnością. W żadnym wypadku nie mogą one przesądzać o interpretacji prawnej Układów Jałtańskich i Poczdamskich, gdyż akty te, jako wyraz kompromisu politycznego, nie mogą być interpretowane w świetle życzeń, planów i zawiedzionych nadziei niektórych tylko kontrahentów.

Jeśli chodzi o rozprawę Sassego, to swoje rewizjonistyczne wnioski oparł on prawie wyłącznie na wspomnianych wyżej materiałach pamiętnikarskich. Ta jednostronna baza źródłowa musi budzić poważne zastrzeżenia z punktu widzenia rzetelności naukowej pracy niemieckiego autora. Należy wszakże dodać, że i te posiadane przez siebie materiały Sasse wykorzystał jednostronnie, pomijając w nich fakty, które nie potwierdzały lub zaprzeczały rewizjonistycznym tezom jego pracy⁷.

*

Zasadniczo koncepcja rozprawy Sassego opiera się na przyjęciu zasady rekompensaty przyznanej Polsce na koszt Niemiec. Autor twierdzi, że wielkie mocarstwa połączyły problem polskiej granicy wschodniej i zachodniej: za ubytki terytorialne Polski, powstałe wskutek przyjęcia linii Curzona jako pod-

⁶ Stettinius, Roosevelt and the Russians. The Yalta Conference, New York 1949; Sherwood, Roosevelt and Hopkins, wyd. niem. Hamburg 1950 (wyd. ang. Sherwood, The White House Papers of Harry L. Hopkins, London 1949); Leahy, I was there, New York 1950; Cordell Hull, The Memoirs of..., New York 1948; Byrnes, Speaking frankly, New York 1947; Churchill, The Second World War (głównie t. V. pt. Closing the Ring), London 1951; Mikołajczyk, The Rape of Poland, New York 1948; Ciecchanowski, Defeat in Victory, niem. wyd. Vergeblicher Sieg, Zürich 1948.

⁷ Do tego zagadnienia wrócimy później.

stawy granicy polsko-radzieckiej, postanowiły odszkodować Polskę na zachodzie, przyznając jej pewne obszary niemieckie⁸.

Biorąc za podstawę tę niesłuszną tezę, Sasse bardzo szeroko rozwodzi się nad stosunkami polsko-radzieckimi podczas II wojny światowej, a zwłaszcza zatrzymuje się nad sporami między rządem radzieckim a emigracyjnym rządem polskim w Londynie. Sasse poświęca nawet osobny rozdział historii linii Curzona⁹.

Teza rekompensaty wymaga zasadniczego sprostowania, gdyż fałszywie nawiązuje do problemu granicy polsko-niemieckiej. Podstawowa masa ludności zamieszkującej obszary na wschód od Bugu była etnicznie niepolaska. Byli to Ukraińcy, Białorusini i Litwini, którzy w okresie między I i II wojną światową niejednokrotnie dawali wyraz swoim dążeniom do połączenia się z Ukrainą Socjalistyczną, Republiką Radziecką czy z Białoruską Socjalistyczną Republiką Radziecką. Tę walkę narodowo-wyzwoleńczą ludności ukraińskiej i białoruskiej popierała Komunistyczna Partia Polski, głosząca hasło oderwania zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy od burżuazyjnej Polski i przyłączenia tych ziem do sąsiednich republik radzieckich. KPP potępiała również politykę ucisku narodowego prowadzoną na tych ziemiach przez władze sanacyjnej Polski¹⁰.

Podczas II wojny światowej wyraźnie zaznaczyły się dwie przeciwstawne linie polityczne w sprawie stosunków polsko-radzieckich: jedna, realizowana przez emigracyjny rząd polski w Londynie, była kontynuacją polityki zagranicznej dawniej, sanacyjnej Polski. Ta tradycyjnie antyradziecka polityka zmierzała do utrzymania białoruskich i ukraińskich ziem w granicach państwa polskiego, gdyż leżało to w interesie burżuazji i wielkich obszarników, posiadających na terenach zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi swoje latyfundi. Drugą linię polityczną wcielały w życie postępowe i demokratyczne siły, reprezentowane przez Związek Patriotów Polskich, Polską Partię Robotniczą i Krajową Radę Narodową. Założeniem tej polityki była przesłanka, że wielonarodowa struktura Polski nie byłaby czynnikiem wzmocniającym, lecz osłabiającym powojenną Polskę, oraz zasada, że wolnym może być tylko taki naród, który nie ujarzma innych narodów. Dlatego też siły postępowe postulowały dobrowolne zrzeczenie się ziem na wschód od Bugu, ziem etnicznie niepolskich¹¹. Zrzeczenie się tych ziem zapowiadał również Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, ogłoszony 22 lipca 1944 r. W Manifestie czytamy:

„Granica wschodnia powinna być linią przyjaznego sąsiedztwa, a nie przegrodą między nami a naszymi sąsiadami, i powinna być uregulowana zgodnie z zasadą:

⁸ Teza rekompensaty była w Polsce dosyć rozpowszechniona w latach 1945—47. Przyjął ją również, opierając się zresztą na urzędowych oświadczeniach, A. Klafkowski, *Podstawy prawne granicy Odra-Nisa*, Poznań 1947, s. 34—39.

⁹ Sasse, s. 214 i n.

¹⁰ Uchwała „O kwestii narodowościowej“, podjęta na III Zjeździe KPP w marcu 1925, KPP. Uchwały i rezolucje, Warszawa 1955, t. II, s. 169 i n.

¹¹ Deklaracja programowa PPR ze stycznia 1942 oraz deklaracja ideowa ZPP z 1943 r. Odpowiednie ustępy z obu deklaracji cyt. przez Naszkowskiego M., W dziesiątą rocznicę powstania Związku Patriotów Polskich, *Nowe Drogi* 1953 nr 6 s. 85—86.

ziemie polskie — Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie — Radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie.“¹²

Oznaczało to rezygnację Polski z polityki ekspansji na wschód.

Opierając się na tym stanowisku postępowych i demokratycznych sił polskich rząd radziecki przedstawił na konferencjach w Teheranie i Jałcie projekt ustalenia powojennej granicy polsko-radzieckiej na linii Curzona, która oddzielała ziemie etnicznie polskie od ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich.

Jeśli chodzi o ustalenie granicy Odra—Nysa Łużycka, to o jej przebiegu zdecydowała ta sama zasada rezygnacji z polityki ekspansji na wschód, tylko że dotycząca Niemiec. Pamiętać bowiem trzeba, że na obszarach Ziem Odzyskanych przed ich zgermanizowaniem żyła ludność polska. Dowodów dawnej polskości tych ziem dostarczają nie tylko badania historyków polskich oraz postępowych historyków niemieckich¹³, lecz również potwierdza to fakt istnienia dużej grupy tzw. polskiej ludności autochtonicznej, która oparła się procesowi intensywnej germanizacji¹⁴.

O obecnych granicach Polski zdecydowała nowa koncepcja polityczna, która postulowała rezygnację z niepolskich ziem za Bugiem i skierowanie głównego wysiłku politycznego na odzyskanie przez Polskę dawnych ziem piastowskich na zachodzie, w szczególności ziem na wschód od Odry i całego Śląska¹⁵. Jeżeli więc u podstaw decyzji przesunięcia granic Polski na zachód doszukać się mamy jakiejś wspólnej zasady politycznej, to jest nią zasada rezygnacji z polityki ekspansji na wschód. Zasada ta przesądzała odstąpienie przez Polskę ziem na wschód od Bugu sąsiadującym z nami republikom radzieckim oraz narzucała Niemcom konieczność rezygnacji ze wszystkich podbojów w ramach ekspansywnej polityki, realizowanej pod hasłem „Drang nach Osten“. Doniosłym uzasadnieniem przy ustalaniu naszych granic zachodnich były — co szczególnie trzeba podkreślić — względy bezpieczeństwa, nakazujące koalicji antyfaszystowskiej takie ustalenie granicy polsko-niemieckiej, aby w największym możliwie stopniu zabezpieczyć Polskę i inne narody Europy wschodniej od groźby ponownej agresji ze strony Niemiec¹⁶.

Skąd więc pojawiła się teza rekompensaty? — Nie znajduje ona potwierdzenia w oficjalnych tekstach Układów Jałtańskich, gdyż z faktu, że w dwóch sąsiadujących ze sobą zdaniach rozdziału VI mówi się o powojennych granicach Polski na wschodzie i na zachodzie, nie wynika wcale współzależność tych decyzji¹⁷. Tym bardziej nie znajdujemy jej potwierdzenia w Układach Poczdańskich, które ustalają tylko zachodnią granicę Polski. Teza rekompensaty (czy

¹² Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze PRL, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1952, s. 7.

¹³ Patrz prace zam. w Przeglądzie Zachodnim 1954 nr 9/10 i 11/12, w których znajdujemy próbę bilansu powojennych polskich badań nad historią Ziem Odzyskanych i wskazaną w nich bibliografię. Z prac historyków niemieckich trzeba przede wszystkim przytoczyć prace F. H. Gentzena zam. w *Einheit* nr 4/1952 i nr 12/1955.

¹⁴ Liczba ich wynosi około 1.053.000.

¹⁵ A. Lampe, O nową Polskę, Warszawa 1954, *passim*, zwłaszcza s. 245 i n.

¹⁶ Patrz studium: Poczdańskie decyzje o granicy Odra-Nysa Łużycka, Przegląd Zachodni 1955, nr 5/6.

¹⁷ Tłum. polskie u K. Skubiszewskiego, Materiały do ćwiczeń z prawa międzynarodowego publicznego, Poznań 1951, s. 41.

kompensacji) jest wytworem terminologii politycznej mocarstw zachodnich, ściślej mówiąc, brytyjskiej. Najwyraźniej formułował ją Churchill¹⁸. Została ona po raz pierwszy użyta, gdy mocarstwa zachodnie zmuszone zostały do wypowiedzenia się w sprawie przyszłych granic polskich, a to pod wpływem skonkretyzowanego programu postępowych i demokratycznych sił polskich i poparcia tego programu przez Związek Radziecki¹⁹. Chodziło wtedy o polityczne poparcie tracącego na znaczeniu polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, którego tradycyjnie antyradziecka polityka była w danej chwili dla mocarstw zachodnich niewygodna. Mocarstwom zachodnim zależało wtedy na utrzymaniu dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim, gdyż odpowiadał im taki podział ról w ramach koalicji antyfaszystowskiej, według którego Związek Radziecki ponosił główny ciężar wojny z Niemcami. Jednocześnie mocarstwom zachodnim zależało na wprowadzeniu do Polski rządu emigracyjnego, z którym wiązały nadzieje utrzymania Polski w politycznej i ekonomicznej zależności od siebie. I wtedy właśnie powstał termin „rekompensata“ jako formuła, której przyjęcie przez emigracyjny rząd londyński załagodziłoby konflikt między tym rządem a Związkiem Radzieckim, umożliwiłoby wprowadzenie rządu emigracyjnego do Polski — na czym mocarstwom zachodnim szczególnie zależało — a także miało być odebraniem inicjatywy siłom postępowym, domagającym się ustalenia granicy polsko-niemieckiej zgodnie z prawami historycznymi i bezpieczeństwem Polski.

Wypada ujawnić ukryte antyradzieckie ostrze tej tezy: miała ona wywołać wrażenie, iż mocarstwa zachodnie zgadzają się tylko dlatego na przesunięcie granicy polskiej na zachód, ponieważ Polska musi być odszkodowana za ziemie odstąpione Związkowi Radzieckiemu. W ten sposób polityka mocarstw zachodnich pragnęła osiągnąć dodatkowo dwa cele: 1) zrzucić na Związek Radziecki główną odpowiedzialność za przekazanie Polsce Ziemi Odzyskanych, co w przyszłości mogło ułatwić wiązanie się z niemieckimi siłami odwetowymi przy realizacji zamierzonych planów antyradzieckich i 2) przedstawić Związek Radziecki jako zaborcę ziem polskich — co miało zakłócić powojenne stosunki polsko-radzieckie. To antyradzieckie ostrze tezy rekompensaty dostrzegła dyplomacja radziecka. Na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych min. Mołotow w dniu 9 IV 1947 r. złożył oświadczenie, w którym wyjaśnił, że

„w Poczdamie mowa była nie o zwykłej kompensacji dla Polski za terytoria, które przekazała ona Związkowi Radzieckiemu na wschodzie. Byłoby to uproszczeniem sprawy. Do Związku Radzieckiego odeszły jedynie ziemie zamieszkane przez Ukraińców i Białorusinów, którzy powinni byli naturalnie połączyć się ze swymi braćmi na radzieckiej Ukrainie i radzieckiej Białorusi.“²⁰

Przyjęta przez Sassego teza rekompensaty wypacza fakty i ma wyraźnie antyradzieckie cele polityczne. Sasse chce w ten sposób wykazać, że Związek

¹⁸ Np. w przemówieniu wygł. w Izbie Gmin z dn. 24 V 1944. Patrz Parliamentary Debates, House of Commons, Official Report, tom 400, s. 778 i n. — cyt. za Ost-Handbuch, wyd. Deutsches Büro für Friedensfragen, Stuttgart 1949, zes. 6, s. 46 oraz w przemówieniu z 27 III 1945, Zbiór Dokumentów 1947 nr 4, s. 174.

¹⁹ Sasse podaje, że Churchill sformułował ją przed konferencją teherańską, tj. w jesieni 1943 r. O kompensacie wspominało również memorandum polskiego rządu emigracyjnego z dn. 16 XI 1943 r. złożone Rooseveltowi i Churchillowi przed konferencją teherańską. Sasse, s. 226.

²⁰ W. M. Mołotow, Zagadnienia polityki zagranicznej, Warszawa 1950, s. 323.

Radziecki przez objęcie ziem zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi zmusił niejako mocarstwa zachodnie do uznania zasady, iż Polska ma uzyskać ekwiwalent terytorialny na zachodzie. Nic też dziwnego, że Sasse niemal że więcej miejsca w rozprawie poświęca na omawianie sporów między Związkiem Radzieckim a emigracyjnym rządem polskim w Londynie niż samemu zagadnieniu granicy polsko-niemieckiej.

*

Przedstawiając przebieg rokowań między wielkimi mocarstwami w sprawie powojennej granicy polsko-niemieckiej, Sasse nawet w tej, dalekiej od obiektywności literaturze pamiętnikarskiej, napotyka szereg problemów, które wprawiają go w kłopot. Chodzi mianowicie o przedstawienie roli mocarstw zachodnich w ustalaniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Sasse pomija starannie te fakty, z których wynika, że rządy mocarstw zachodnich pod naciskiem opinii publicznej, a także w celu ratowania politycznej pozycji polskiego rządu emigracyjnego w Londynie same wystąpiły z pewnymi propozycjami w sprawie naszej granicy zachodniej²¹. Dotyczy to przede wszystkim inicjatywy przesiedlenia ludności niemieckiej z obszarów, które Polska otrzymać miała po wojnie.

Musimy przypomnieć pominięte przez Sassego fakty: z chwilą gdy Związek Radziecki oraz postępowe i demokratyczne ugrupowania polskie skonkretyzowały swoje postulaty w sprawie powojennej granicy polsko-niemieckiej, a ze strony opinii publicznej świata wstrząśniętej zbrodniami agresorów hitlerowskich wywierany był nacisk na zastosowanie po wojnie takich środków, które by raz na zawsze wykluczyły możliwość odrodzenia się źródeł agresji w Niemczech, rządy mocarstw zachodnich zmuszone zostały do określenia, przynajmniej w zarysie, swego programu w sprawie zabezpieczenia Polski przed groźbą ponownej agresji ze strony Niemiec. W związku z tym, jak to wynika z zapisków bliskiego doradcy prezydenta Roosevelta, Harry L. Hopkinsa, podczas rozmów, które toczyły się w Waszyngtonie w połowie marca 1943 r. między ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edenem a prezydentem Rooseveltem została poruszona sprawa przesiedlenia ludności niemieckiej z Prus Wschodnich, których przekazanie Polsce po wojnie uznano za rzecz przesądzoną. Kwestię tę podniósł Roosevelt, proponując, aby przygotować przesiedlenie Niemców z Prus Wschodnich, gdyż jest to jedyny sposób zapewnienia pokoju. Roosevelt powołał się przy tym na przykład znanego po I wojnie światowej w 1923 r. wysiedlenia ludności greckiej z Turcji²². Sasse o tych projektach Roosevelta dyskretnie milczy²³. Podobnie przemilcza on zanotowany w pamiętnikach Cordell Hulla fakt, że w styczniu 1944 r., tj. po po-

²¹ Sasse nie ukrywa, że Churchill, popierając w 1944 r. roszczenia polskie do oparcia zachodniej granicy na Odrze, myślał przede wszystkim o umocnieniu pozycji Mikołajczyka: „Darum, dass Mikołajczyk nach Polen als Premierminister zurückkehre, ging es ihm, darum stimmten er und Eden der weitgehenden Formel für eine Kompensation „Land, das Polen bis an die Oder wünschen mag“, erneut zu“²⁴. Sasse, s. 250.

²² Sherwood, *The White House Papers of Harry L. Hopkins*, London 1950, tom II, s. 708.

²³ Wspomina on jedynie ogólnie o rozmowach angielsko-amerykańskich na temat oddania Polsce Prus Wschodnich, Sasse, s. 225.

wrocie z Teheranu, Churchill w rozmowach z emigracyjnym rządem polskim w Londynie sformułował propozycję przesiedlenia Niemców z całego terytorium Polski w jej nowych granicach²⁴, oraz że propozycja ta została poparta przez rząd Stanów Zjednoczonych²⁵. Wygodniej było mu natomiast przypisać inicjatywę przesiedlenia Niemców polskim ugrupowaniom postępowym, działającym w Związku Radzieckim²⁶.

Sasse pominął milczeniem również tę część przemówienia Churchilla z dnia 15 XII 1944 r.²⁷, w której ówczesny premier Wielkiej Brytanii wypowiedział się bardzo zdecydowanie za przesiedleniem Niemców z obszarów, które przejdą do Polski. Warto te wypowiedzi przypomnieć. Churchill stwierdził wówczas:

„... wysiedlenie będzie bowiem sposobem, o ile jesteśmy to w stanie przewidzieć, najbardziej zadowalającym i trwałym. Nie będzie owej mieszaniny ludności, stwarzającej nie kończące się trudności, jak to się dzieje w Alzacji i Lotaryngii. Nie jestem przerażony ani perspektywą przetasowania ludności, ani przesiedleniem na ogromną skalę, bardziej możliwym w warunkach współczesnych niż kiedykolwiek w czasach dawniejszych... Nie pojmuję również, dlaczego nie miałyby wystarczyć miejsca w Niemczech dla ludności niemieckiej z Prus Wschodnich i z innych terytoriów, o których wspominałem. Bądź co bądź 6 do 7 milionów Niemców zostało już zabitych w ciągu tej strasznej wojny... Obecnie według naszych informacji znajduje się tam 10 do 12 milionów jeńców lub cudzoziemców pracujących w Niemczech jako niewolnicy, którzy, jak mamy nadzieję, wrócą do swych własnych domów i krajów po odniesionym zwycięstwie. Ponadto należy oczekiwać, że wielka ilość Niemców padnie w bitwach, które rozegrają się w ciągu wiosny i lata.“²⁸

Dodać trzeba, że głos Churchilla w sprawie przesiedlenia nie był odosobniony. Wyrazem stanowiska ówczesnej opozycji w Wielkiej Brytanii był program Narodowego Komitetu Wykonawczego *Labour Party*, przedstawiony na konferencji, która odbyła się w Londynie w dniach 29 V — 3 VI 1944 r., gdzie m. in. czytamy:

„Mniejszości narodowe w środkowej Europie, pozostające poza granicami własnego państwa winny być zachęcane do powrotu. W szczególności wszyscy Niemcy pozostający poza powojennymi granicami... winni wrócić do Niemiec... Zorganizowane przesiedlenie ludności natychmiast po wojnie mogłoby w rzeczywistości być jedną z podstaw poprawy stosunków międzynarodowych w późniejszym okresie... Będzie to rzadką okazją, która się nie powtórzy, aby dokonać trwałego rozwiązania tej skomplikowanej sprawy.“²⁹

Program *Labour Party* (pominięty całkowicie przez Sassego) nie tylko zachęca do dokonania przesiedlenia Niemców spoza nowych granic Niemiec, ale również zawiera jego uzasadnienie: widzi w przesiedleniu trwałe rozwiązanie problemu mniejszości narodowych w środkowej Europie w interesie przyszłego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego³⁰.

²⁴ Cordell Hull, *The Memoirs*, London 1948, tom III, s. 1436.

²⁵ Tamże, s. 1438.

²⁶ Sasse, s. 237.

²⁷ Sasse przytacza tylko niewielki fragment tego przemówienia, Sasse, s. 253.

²⁸ Zbiór Dokumentów 1947 nr 4, s. 155—156.

²⁹ The International Post-War Settlement. Report by the National Executive Committee of the Labour Party to be presented to the Annual Conference to be held from May 29-th to June 2-nd 1944. Większe fragmenty tego sprawozdania przytoczone w oryginale ang. w cyt. studium: Poczdamskie doczyje o granicy Odra-Nysa Łużycka, *Przegląd Zachodni* 1955 nr 5/6, s. 27, przyp. 13.

³⁰ Szerzej na ten temat patrz art. Zagadnienie przesiedleńców niemieckich w świetle prawa międzynarodowego, *Przegląd Zachodni* 1952 nr 7/8.

Przesiedlenie ludności niemieckiej z terenów, które otrzymała Polska po II wojnie światowej, sprawia autorowi niemieckiemu szczególny kłopot. Sasse jest całkowicie bezradny wobec postanowień rozdziału XIII Układów Poczdamskich, przewidującego przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski, Czechosłowacji i Węgier do Niemiec, jak również musi potwierdzić fakt, że okupacyjne władze amerykańskie i angielskie bez protestu przyjmowały ludność niemiecką przesiedloną z całego obszaru Ziem Odzyskanych. Wymowę tych faktów usiłuje on jedynie osłabić twierdzeniem, że delegacje amerykańska i brytyjska sprzeciwiając się na konferencjach jałtańskiej i poczdamskiej ustaleniu granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej, argumentowały, że ustalenie takiej granicy musiałyby spowodować przesiedlenie zbyt wielkiej ilości Niemców³¹.

Sasse nie dostrzega, że ten fakt zwraca się przeciw jego własnym tezom, gdyż dowodzi, że mocarstwa zachodnie uważały jako rzecz przesadzoną, iż przesiedlenie obejmie wszystkie obszary, które otrzymała Polska na zachodzie, a tym samym akceptacja przesiedlenia ludności niemieckiej z Ziem Odzyskanych była jednocześnie akceptacją granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zgodę okupacyjnych władz amerykańskich i brytyjskich na przyjęcie Niemców przesiedlonych z polskich Ziem Odzyskanych trzeba uznać za interpretację urzędową postanowień Układów Poczdamskich³².

Sasse pragnie dowodzić, że mocarstwa zachodnie nie miały intencji ustalenia granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Możemy się zgodzić, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone rzeczywiście na konferencjach jałtańskiej i poczdamskiej mało wykazywały chęci przyjęcia polskich postulatów w zakresie ustalenia zachodniej granicy Polski, aczkolwiek w poprzednim okresie z wskazanych wyżej względów taktycznych odnosiły się do nich przychylnie. Jednakże Sasse nie podaje prawdziwych przyczyn, które wywołały zmianę stanowiska mocarstw anglosaskich, mianowicie utratę nadziei na uratowanie pozycji politycznej Mikołajczyka oraz chęć pozyskania sobie w przyszłości Niemców przy realizacji długofalowych planów antyradzieckich.

Dla podstaw prawnych naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej zasadnicze znaczenie ma tekst Układów Jałtańskich, a zwłaszcza Układów Poczdamskich. Z tekstu ich postanowień wynika wszakże, że mimo podnoszonych na konferencjach wątpliwości mocarstwa zachodnie zgodziły się ostatecznie na ustalenie polskiej granicy zachodniej, zgodnie z żądaniami polskimi, na Odrze i Nysie Łużyckiej. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego zasadnicze znaczenie ma tekst umowy, gdyż on jest ostatecznym wyrazem woli stron. Jednostronnie spreparowana prywatna historia rokowań nie może w żadnym wypadku być materiałem interpretacyjnym³³. Jeśli zaś chodzi o interpretację oficjalną postanowień poczdamskich, to późniejszej odmowie uznania granicy

³¹ Sasse, s. 282.

³² Interpretacją urzędową nazywamy interpretację przedsięwziętą przez organa jednej lub więcej stron danej umowy. Może ona być dokonana przez faktyczne stosowanie umowy w sposób wskazujący na pojmowanie jej tak a nie inaczej (interpretacja *quasi* autentyczna) L. Ehrlich, Prawo narodów, Kraków wyd. III, s. 235.

³³ Materiałem interpretacyjnym przy tzw. wykładni historycznej mogłyby być jedynie oficjalne protokoły z obrad. Tych, jak wiadomo, nie ma. Prywatne zaś pamiętniki polityków nie mogą być podstawą do interpretacji historycznej.

na Odrze i Nysie Łużyckiej przez polityków mocarstw zachodnich przeciwstawiają się nie tylko urzędowe oświadczenia rządu radzieckiego, ale i wcześniejsza praktyka mocarstw zachodnich (przyjęcie przesiedleńców z polskich Ziemi Odzyskanych, uznanie granicy na Odrze i Nysie przez Francję w 1946 r.).

Sasse, przedstawiając historię rokowań między wielkimi mocarstwami w sprawie powojennej granicy polsko-niemieckiej, pomija całkowicie zasadniczy cel, przyświecający koalicji antyfaszystowskiej z okresu II wojny światowej: zabezpieczenie świata przed odrodzeniem się źródeł agresji. Ustalenie granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz przesiedlenie ludności niemieckiej należały do elementów nowego układu politycznego i terytorialnego Europy, układu, który miał zabezpieczyć świat przed ponowieniem się agresji ze strony Niemiec³⁴. Ten cel przyświecał dyplomacji radzieckiej na konferencjach w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, gdy rozwijała ona koncepcję granicy Odra — Nysa Łużycka. Realizacji tego celu domagała się opinia publiczna świata. Nie mogły się temu jawnie przeciwstawić rządy mocarstw zachodnich i tu tkwi geneza decyzji poczdamskich, które ostatecznie ustaliły zachodnią granicę Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej³⁵. Prawny proces stabilizacji tej granicy zakończyły umowy graniczne między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, które w wykonaniu decyzji poczdamskich — dokonały delimitacji i demarkacji granicy między Polską i Niemcami³⁶.

³⁴ Por. studium: Poczdamskie decyzje o granicy Odra-Nysa Łużycka, *Przegląd Zachodni* 1955 nr 5/6, s. 25.

³⁵ Zarówno prezydent Roosevelt w relacji z konferencji jałtańskiej jak i przywódca *Labour Party*, a później premier Wielkiej Brytanii, Attlee, w przemówieniu z dnia 1 III 1945 podkreślali, że wszystkie decyzje w sprawie granic Polski będą miały na celu zapewnienie bezpieczeństwa Europy i pokoju światowego. *Zbiór Dokumentów* 1946 nr 12, s. 415, *Zbiór Dokumentów* 1947 nr 4, s. 195.

³⁶ Patrz art. Umowy graniczne między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, *Przegląd Zachodni* 1953 nr 4/5.